

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Poznań, czwartek 2 sierpnia 1984

Cena 5 zł

Nr 181 (12 260) ▲ Wyd. 2

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

GŁOS rozmawia

Z MARIANEM OPERACZEM,
DYREKTOREM
PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU ARTYKUŁAMI
WYPOSAŻENIA MIESZKAN
„DOMAR” W POZNANIU

PRODUCENTEM BYĆ ŁATWIEJ

Od pewnego czasu do miana towarów tak zwanej „pierwszej potrzeby” w opinii wielu rodzin urastają meble, dywany, odkurzacze, a tomaty pralnicze. Trudno pojąć te aspiracje. Denerwuje jednak, że producenci i handel wykorzystują zwiększony popyt. Zmuszeni brakiem wyboru — klienci płacą niemało przecież — za sprzęt miernej jakości.



— Posiadamy w przedsiębiorstwie służby odbioru jakościowego i sprawdzamy każdą serię towaru, ale każdej sztuki sprawdzić nie sposób. Nasze przedsiębiorstwo wcale nie jest liberalne w reklamowaniu buble — mamy najwyższy w kraju wskaźnik kar umownych, naliczanych niesolidnym producentom. Mimo to uważam jednak, że nie do handlu należy kontrola jakości. Niesprawny sprzęt nie powinien w ogóle opuścić bram zakładu produkcyjnego. Idealną byłaby dla mnie sytuacja, gdybyśmy mogli sobie pozwolić nie kupować takiego sprzętu. Ale wtedy musiałbym mieć możliwość wyboru. Prawda jest też taka, że normy dopuszczają do sprzedaży różne artykuły z dostrzegalnymi usterkami.

— Wygrawszy w ubiegłym roku konkurs na stanowisko dyrektora „Domaru” przyszedł pan z zakładu przemysłowego, gdzie był dyrektorem handlowym. Jak się czuje był producent w skórze handlowca?

— Producentem być łatwiej. Najważniejszym jego zadaniem jest sprzedać towar i uzyskać jak najwyższą cenę. Wliczane są do niego wcześniej koszty zakładów, również przestojów. Gdy wzrastają opłaty za energię elektryczną, surowce — jest podstawa do zmiany cen. Na temat przedsiębiorstwa handlowe utrzymują się z marżą. Ustalane są one centralnie, nie można ich przekroczyć.

Dokończenie na str. 3

Prymas Polski powrócił do kraju

(PAP) 31 lipca, po kilku dniowym pobycie w RFN powrócił do kraju prymas Polski, kardynał Józef Glemp. Na lotnisku Okęcie prymasa witali przedstawiciele episkopatu z sekretarzem arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim oraz Urzędu do Spraw Wyznani z jego kierownikiem, ministrem Adamem Łopatką.

Hołd poległym w Powstaniu Warszawskim

(PAP) Przed 40 laty, 1 sierpnia 1944 r. w okupowanej Warszawie wybuchło powstanie; we wspólnej zbrojnej walce o wolność Warszawy złączyli się żołnierze różnych nurtów podziemnego ruchu oporu wspomaganymi ofiarnie przez ludność miasta.

W 40 rocznicę Powstania Warszawskiego w stolicy odbywają się uroczystości, społeczeństwo oddaje hołd bohaterom powstańczęgo zmagania.

Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza kwiaty złożyły delegacje władz Warszawy, MON, ZW ZBoWiD, Zarządu

Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych PRL, stołecznych władz organizacji młodzieżowych, środowisk kombatanckich grupujących b. uczestników powstania oraz reprezentantów stołecznych zakładów pracy.

Uroczystości asystowała Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Uroczystości złożenia kwiatów odbyły się na Płytach Czerniakowskiej i Żoliborskiej oraz przed tablicą pamięci generała Stefana Grota-Roweckiego.

Na zaproszenie W. Jaruzelskiego

Premier Kampuczy przybędzie do Polski

(PAP) Na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wystosowane przez prezesa Rady Ministrów, generała armii W. Jaruzelskiego, w pierwszych dniach sierpnia br., w ramach podróży do europejskich krajów socjalistycznych,

przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczący Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej, Chan Si.

Pokojowe zgromadzenie w Tokio

Światowa konferencja przeciwko bombie atomowej i wodorowej

(PAP) W Tokio rozpoczęła w środę obrady światowa konferencja przeciwko bombie atomowej i wodorowej. Impreza ta odbywa się co roku dla uczczenia pamięci ofiar zombardowania przez Stany Zjednoczone w 1945 r. japońskich miast Hiroszimy i Nagasaki.

Głównymi tematami obrad jest uzbrojenie amerykańskich okrętów wojennych, od wiodzących także porty japońskie, w jądrowe pociski manewrujące „Tomahawk” oraz realizacja radzieckich kontródek w odpowiedzi na zbrojenia jądrowe USA. W Japonii szerza się obawy, że pojawienie się na uzbrojeniu floty amerykańskiej na

Pacyfiku jądrowych pocisków manewrujących „Tomahawk” jeszcze bardziej wciągnie ten sławiański kraj w orbitę konfrontacji Wschód — Zachód. Jak przypominają Agencja DPA, Japonia zobowiązała się nie wprowadzać, nie składować i nie produkować żadnych broni jądrowych.

W obradach konferencji w Tokio uczestniczą także przedstawiciele zachodnioeuropejskich ruchów pokojowych i antyatomowych. 5 sierpnia ich uczestnicy udadzą się do Hiroszimy, gdzie w przeddzień 39 rocznicy zniszczenia tego miasta amerykańską bombą atomową odbędzie się wielkie zgromadzenie z udziałem 20 000 osób.

Obradowała rada banków

(PAP) Na posiedzeniu 31 lipca rada banków rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie z działalności Banku Gospodarki Żywnościowej i Banków Spółdzielczych za 1983 r. Pozytywnie oceniła realizowaną przez te banki politykę kredytową i oddziaływanie kredytem na procesy wdrażania reformy gospodarczej w kredytowanych przedsiębiorstwach. Rada wysoko oceniła wkład pracy BGŻ i BS w rozwój samorządu spółdzielczego i

aktywizację działalności ich organów samorządowych.

Rada rozpatrzyła także przedstawioną przez zarząd BGŻ ocenę sytuacji kredytowej rolnictwa i gospodarki żywnościowej w 1984 r. Postanowiła przedstawić Radzie Ministrów te oceny wraz z wytykami z niej wynikającymi dotyczącymi doskonałości systemu kredytowego oraz rozszerzenia pomocy kredytowej dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Posiedzenie Komisji Górniczej KC PZPR

(PAP) W Warszawie obradowała 1 sierpnia br. Komisja Górnicza KC PZPR. Posiedzeniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Romanik.

W toku obrad przedyskuto-

wano problemy związane z doskonaleniem organizacji i zarządzania w przemyśle węglowym oraz zapoznano się z założeniami centralnego planu na rok 1985.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ocena przebiegu obchodów 40-lecia Polski Ludowej

(PAP) 31 lipca Biuro Polityczne oceniło dotychczasowy przebieg obchodów 40-lecia Polski Ludowej.

Wykorzystując doświadczenia obchodów jubileuszu PRL, zaleciło szczególną uwagę poświęcić nadchodzącym rocznicom wydarzeń sprzed 40 lat: reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, powrocie do Ziemi Północnych i Zachodnich do Macierzy, 40-leciu zwycięstwa nad faszyzmem.

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło sytuację społeczno-polityczną w oświacie oraz zapoznano się ze stanem przygotowań do nowego roku szkolnego.

Omówiono również stan prac nad programem perspektywicznym PZPR oraz zatwierdzono harmonogram dalszych działań w tej dziedzinie.

Arabowie popierają inicjatywę ZSRR

(PAP) Po raz pierwszy od sześciu miesięcy odbyło się w Tunisie, pod przewodnictwem Jasetra Arafata, posiedzenie 14-osobowego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

W wyniku obrad kierownictwo OWP wyraziło poparcie dla radzieckiej inicjatywy zwolania międzynarodowej konferencji w sprawie uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

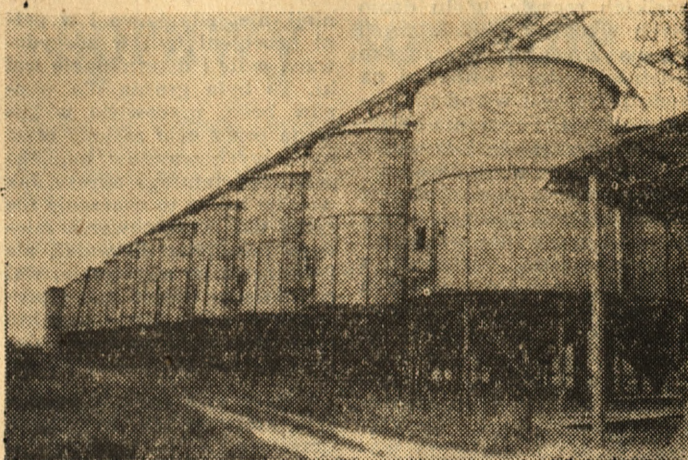
Premier Libanu, Rasid Karami w opublikowanym we wtorek oświadczeniu poparł inicjatywę radziecką w sprawie zwolania międzynarodowej konferencji bliskowschodniej z udziałem wszystkich stron zainteresowanych, dla osiągnięcia sprawiedliwego i całościowego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Samorząd w obronie dyrektora

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu toczy się przedświadczeniowy proces z powództwa Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kościanie przeciwko naczelnikowi miasta, Kościana o zmianę decyzji tegoż naczelnika w przedmiocie odwołania ze stanowiska dyrektora PGKiM. W tymże przedsiębiorstwie organa kontrolne ujawniły liczne nieprawidłowości w gospodarowaniu, co stało się powodem decyzji o odwołaniu dyrektora, jako odpowiedzialnego za działalność przedsiębiorstwa. Otóż Rada Pracownicza uważa, że niedociągnięcia przedsiębiorstwa wynikły z przyczyn zewnętrznych, od dyrektora niezależnych, więc wszczęła proces, który ma wyjaśnić kto zawinił. Zaangażowano ekspertów, poddaje się weryfikacji owe ustalenia

Zniwa-84

Pogotowia techniczne przyjmują pierwsze zgłoszenia awarii



Na zdjęciu: W suszarni Kombinatu PGR Bieganowo, nastawionej głównie na przygotowywanie suszu z zielonek dla mieszalni pasz w Grabowie Kościelnym, a przystosowanej w tym sezonie do opalania miętem węglowym, również udostępniono moce produkcyjne dla rzepak.

Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA

Jeszcze się żniwa nie rozkreciły na dobre, a już zanotowano pierwsze awarie maszyn: głównie — kombajnów miłocących rzepak. Dobrze wyrosnięty w tym roku, a jednocześnie poległy i mokry stwarza znaczne kłopoty zarówno żniwiarzom, jak i pracownikom magazynów skupo-

wych. Psuły się nie tylko maszyny na polach, lecz i suszarnie pracujące non stop. Jak do tej pory awariom zaradzono, są jednak duże kłopoty z niektórymi częściami zamiennymi do sprzętu.

Nagminnie brakuje łożysk do kombajnów, dla których trzeba było starać się o łożyska w Poznaniu. A tu- Dokończenie na str. 2

W Leszczyńskim

Obradowała Wojewódzka

Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD

INFORMACJA WŁASNA

W siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokracji w Lesznie odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wojewódzkich władz administracyjnych oraz Rady Wojewódzkiej PRON.

W trakcie posiedzenia omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w regionie oraz oceniono przebieg obcho-

dów Święta Odrodzenia Polski. Wysoko oceniono imprezy towarzyszące obchodom 40-lecia Polski Ludowej. Zalecono, aby wystawie dorobku województwa leszczyńskiego w 40-lecie zaprezentować także w innych miastach regionu.

Wojewódzka Komisja Współdziałania wyraziła serdeczne podziękowania mieszkańcom województwa leszczyńskiego, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodów 40-lecia Polski Ludowej. (ar)

Spotkanie przedstawicieli społeczeństwa ZSRR i USA

Senator G. McGovern o wizycie w Moskwie

(PAP) Mer Moskwy, Władimir Promysłow przyjął w środę grupę działaczy społecznych USA — uczestników odbywającego się w Moskwie spotkania przedstawicieli radzieckiego i amerykańskiego społeczeństwa. Członkowie naszej delegacji — powiedział wybitny polityk amerykański, George McGovern — są zadowoleni z pobytu w Moskwie. Wszędzie spotkaliśmy się z bardzo życzliwym przyjęciem.

Wizyta w stolicy ZSRR była bardzo interesująca. Ostatni raz byłem w Moskwie przed 7 laty. Od tego czasu w mieście sporo się zmieniło. Rzuca się w oczy to, że w sklepach pojawiło się więcej towarów i że ludzie ubierają się lepiej. Moskwa ma wspólny system transportu. Nigdzie — stwierdził w zakończeniu George McGovern — nie widziałem tak pięknych stacji metra, jak tutaj.

ODGŁOSY

listopadzie 1983 roku z powództwa samorządu PGR Człopa przeciwko wojewodzie pilskiemu o cofnięcie decyzji o odwołaniu dyrektora. Sprawę umorzono w wyniku cofnięcia pozwu, albowiem strony doszły do porozumienia. Więcej spraw dotąd w Poznaniu nie było. W skali kraju do sądów wpłynęło około 30 spraw z tytułu ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie żałogi. W sprawach tych dyrektorzy kwestionowali decyzje podjęte przez organ

założycielski w stosunku do przedsiębiorstwa, rady pracownicze kwestionowały decyzje o odwołaniu dyrektora lub jego zastępcy czy zawieszeniu go w czynnościach, albo też kwestionowały decyzje dyrektorów dotyczące zawieszenia działalności organów samorządu oraz wstrzymywania realizacji uchwał samorządu.

Można tedy powiedzieć, że obie wspomniane ustawy nabrały życia także od strony działalności sądowej. Warto śledzić i to zjawisko, jako że i ono świadczy o wrastaniu coraz mocniejszego instytucji samorządu pracowniczego w naszą rzeczywistość społeczno-gospodarczą. W sferze działania Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu (województwa leszczyńskiego, pilskie i poznańskie) nieoczekiwanie znalazło to wyraz w wystąpieniach samorządów w obronie dyrektorów. A oczekiwano raczej czegoś wręcz przeciwnego.

MIECZYSLAW SKAPSKI

We wtorek z okazji 40 rocznicy Powstania Warszawskiego odbył się w Warszawie uroczysty koncert. Przewodniczącym wygłosił wicepremier Edward Kowalczyk. Poniżej zamieszczamy skrót wystąpienia.

(PAP) Rok bieżący — to rok wielkich rocznic; wielu donio szych wydarzeń, składających się na końcową fazę blisko 6-letniej historii wojennej na rodzie polskiego; wśród nich — 40 rocznica Powstania Warszawskiego szczególnie silnie porusza naszą wyobraźnię; było to bowiem wydarzenie w naszej historii niezwykle tragiczne i niezwykle wznieśliwe.

Z pewnością większość z młodych, przygotowywanych od paru lat do czynu zbrojnego Polaków nie wdawało się przed 40 laty w zawile polityczne rozważania; obywateli walczyć, spełnić swój obywatelsko-patriotyczny obowiązek. W duszy narastało wówczas przemienne pragnienie wzięcia odwetu za to wszystko, co było w przeszłości i za ostatnie dni przemocy: za katowane niegdyś przez Prusaków dzieci we Wrześni i za konające w zapłombowanych wagonach z głodu i zimna dzieci Zamojszczyzny, za miliony ofiar obozów zagłady. Czy to było mało, by wznieść żądę rozprawy i walki z hitlerowską bestią? I Warszawa do tej walki stanęła. Stanęła jej mieszkańcy i żołnierze podziemia.

Ow nastroj patriotycznego uniesienia, ożywiający lud Warszawy, był głównym atutem w rękach dowódców powstania; był jednak równocześnie istotną słabością przygotowawcą do zbrojnego wystąpienia — wyciszył refleksję krytyczną, powstrzymywał od stawiania pytań i zgłaszania wątpliwości. Przekonanie o słuszności naszej sprawy wśród szeregowych powstańców było tak mocne, że ta refleksja krytyczna, wywoływana rozpaczliwym stanem uzbrojenia i określonej sytuacji politycznej nie miała szans dojścia do głosu. Los kamieni rzuconych na szaniec nie był nam wtedy straszny, choć przecież ten i ów zapytywał sam siebie, czy tak właśnie trzeba? Powstańcy niewiele mieli broni i amu-

(PAP) We wtorek odbyło się kolejne cotygodniowe spotkanie rzecznika prasowego rządu min. Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi oraz przedstawicielami niektórych organów prasowych z kraju.

Na wstępie J. Urban zacytował kilka doniesień, wybranych z prasy zachodniej, polemizując z nimi i określając je jako „niezmiernie zadziwiające i humorystyczne”.

Gazeta duńska „Jyllands-Posten” publikuje na całą ko lumne artykuł Flemminga Chr. Nielsena z pobytu w Polsce. Autor reportaży w za kończeniu pisze: „kierowca (taksówki, która jechał) przejechał 200 km z Bydgoszczy do Gdańska i chciał wrócić przed godziną policyjną. Godzina policyjna rozpoczyna się o ósmej wieczorem.”

Wiadomo jest, że zakaz wy chodzenia po godzinie 20 i stan wojenny zostały zniesione, ale obawa przed nocnymi patrolami milicji ciągle głęboko tkwi w Polakach”. Cytat ten wzbudził wesołość uczestników konferencji, a J. Urban nadmieniał: zważywszy, iż opis dotyczy lipca br. pozostawie wnurzenia pana Nielsena bez komentarza.

W prasie amerykańskiej pojawiło się ostatnio wiele opinii, jakoby społeczeństwo polskie w zdecydowanej swej większości popierało restrykcje rządu USA wobec nasze go kraju. Jeszcze chwila a do wiemy się, że prezydent Reagan nigdy żadnych restrykcji nie chciał, a tylko Polacy zmusili go do ich zastoso wania powodowani masochizmem.

Chylimy czoła w hołdzie tym, którzy walczyli

Skrót wystąpienia E. Kowalczyka

niej, ale jednakowo i w pełni uzbrojeni byli w zdecydowaną wolę i determinację walki. To była groźna dla wrogów broń, pracowicie wykrywana przez całe zastępy ofiar nych wychowawców młodego pokolenia tamtego okresu. Jak wielkie miało to znaczenie nie tylko dla przygotowania młodego pokolenia do walki, ale i dla życia po zwycięskiej walce, możemy ocenić dziś z perspektywy wielu lat — my, którzy dane było przeżyć i dane było żyć dla nowej Polski.

Chyląc dziś czoła w hołdzie tym, którzy zginęli, byli ranni, uczestniczyli w walkach — oddajemy także głęboką cześć tym, którzy uczyli dlaczego i za co warto oddać życie, jak należy kochać swój kraj, jak jemu służyć i jak dla tych celów się jednoczyć; tym, którzy wychowawczy trud był także formą walki, wcale nie mniej ryzykowną, niż ta z bronią w ręku.

W walce ze zniechęconym wrogiem zatarły się różnice polityczne; gineł na barykadach AK-owcy i AL-owcy. Na przyczółkach Czerniakowa padli żołnierze i armii, którzy przepawali się na lewy brzeg Wisły, dając swój krwawy wkład do wspólnej rozprawy z wrogiem, dając świadectwo, że w obliczu tego wroga, gdy ojczyzna jest w potrzebie — między Polakami nie ma różnic i sporów. 63 dni trwała warszawska tragiczna epopeja. Walczono o każdą ulicę o każdy dom. Rzadko w historii świata spotkać można taki bezmiar tragedii, taki przykład konsolidacji i patriotycznego uniesienia, jaki miał miejsce w czasie powstania. Były to zjawiska budzące na świecie objawy najwyższego szacunku; zjawiska wyrosłe na uznaniu określonych nadrzędnych wartości, których sens i hierarchia do dziś nie tracą na znaczeniu.

Następnie E. Kowalczyk przypomniał niektóre fakty i epizody z historii walk powstańców a także przykłady bestialskiego okrucieństwa hitlerowskich zbrodniarzy wobec powstańców i społeczeństwa. Ładunku okrucieństwa hitlerowców — powiedział m. in. — nie zdołaliby wchłoniąć nawet całe stulecia.

Widocznie jednak nie wszyscy w świecie te straszliwe zbrodnie i ich sprawcy wydawali się godnymi potępienia. 7 generałów — katów ludności stolicy zostało objętych opieką amerykańską, a władze USA odmówiły im ekstradycji — być może specyficznym interpretując prawa człowieka. Jeśli tak — to była to na pewno albo amoralna ich interpretacja, albo cyniczna z nich drwina.

Kat Warszawy, Reinhold, doszedł do znacznych godności obywatelskich w uważającej się za praworządzą Republikę Federalną Niemiec. A jeśli zbrodni nie nazywa się zbrodnia, a zbrodniarza zbrodniarzem, to mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju akceptacją. Moralna wymowa tego faktu jest oczywista.

Dziś nie tylko nie ścigacie zbrodniarzy wojennych; dziś już instaluje się skierowane przeciw Polsce rakiety. Konstruktynnie myślące siły w krajach NATO są spychane na plan dalszy przez nosicieli koncepcji ponownej agresji, a oficjalni przedstawiciele tych krajów prezentują pu blicznie tezy, które muszą być dla nasza najwyższą czujność. Rojenia o ponad milionowej niemieckiej mniejszości narodowej, rzekomo egzystującej w Polsce, przywołują pamięć argumentów, wysuwanych przez Hitlera w przededniu napaści na Polskę.

Zgoda państw zachodnich na zwolnienie rządu RFN od obowiązujących go ograniczeń, dotyczących produkcji

broni ofensywnych — to dalszy fakt, budzący nasz niepokój. W odczuciu społeczeństwa polskiego są to wszystko zjawiska w najwyższym stopniu, zagrażające pokojowi na naszym kontynencie. W imieniu tych, co przeżyli gro ze ostatniej wojny i tragedie Powstania Warszawskiego, uroczysto przeciw temu protestujemy!

Dziś Polska Ludowa, jej władze państwowe, czynniki oficjalne, kierownicze siły polityczne, ustosunkowują się do powstania w sposób dwo wozdzący uczciwości i rzetelności politycznego myślenia. Do ofiarnego czynu powstańców, do ich bohaterstwa, do cierpienia powstańczej Warszawy, odnoszą się z najwyższym uznaniem i należną czcią. Żywe pomniki patriotyzmu, umiłowania Ojczyzny, ofiarności i służby narodu na przykładzie walk powstańczej i walk partyzanckich są wzno szone w świadomości młodych pokoleń — obok pomników w granicie i brazyli.

Jest oczywiście dla każdego, że oznacza to, iż Polska Ludowa pamięć o bohaterstwie i poświęceniu i cierpieniach powstańczej Warszawy traktuje w kategoriach narodowej tradycji historyczno-patriotycznej i że pamięć ta utrwaliła w świadomości społeczeństwa.

Nie oznacza to jednak, iżby można było przystać na manipulatorskie traktowanie owej tradycji w celu deformowania świadomości społecznej, szczególnie młodych pokoleń. Nie pozwolimy na to nikomu z prezydentem Reaganem włącznie! Tak nakazuje poczucie odpowiedzialności, które przed 40 laty nie starczyło dla wszystkich do takiej odpowiedzialności zobowiązanych.

Dziś obowiązkiem wszystkich Polaków, uczestników II wojny światowej, a szczególnie uczestników Powstania Warszawskiego, jest składanie hołdu bohaterom w takiej postaci i przez takie działania, aby ich ofiara dla Polski nie została zapomniana. Żeby przynosiła wiążące owoce, żeby budziła silne pragnienie zachowania pokoju, by nigdy więcej nie powtórzyła się podobna tragedia.

kowe. Odpowiadając na nie rzecznik prasowy rządu przytoczył słowa Józefa Cyrka z referatu wygłoszonego na XII Plenum KC PZPR: „Nie będzie powrotu do dzielenia klasy robotniczej na przeciwstawne sobie, walczące się siły społeczno-polityczne. Sprzeczne z tym założeniem próby podrzucania różnorodnego autorstwa koncepcji czy propozycji są spekulacją, która nie może być traktowana poważnie. Ten rodzaj doświadczeń został definitywnie zamknięty”.

Na zakończenie konferencji J. Urban wypowiedział się na temat stanowiska episkopatu RFN wobec działających tam stowarzyszeń rewizjonistycznych w związku z poprzednią wypowiedzią rzecznika rządu na ten temat. Konferencja biskupów RFN uznała za słowne ogłoszenie specjalne oświadczenie, w którym w siedmiu punktach przedstawia pozycję episkopatu zachodni-niemieckiego wobec przesiedleńców, ziomkostw, organizacji rewizjonistycznych. Oświadczenie stwierdza, że duszpasterstwo dla przesiedleńców jest dobre bo stworzone zostało decyzją Stolicy Apostolskiej. Tak, ale stało się to 40 lat temu. Z inspiracji innego panjeja i w sytuacji, gdy przesiedlenia dopiero się dokonywały i istniała realna, odrębność nowych przybywców do Niemiec Zachodnich.

Pragne podkreślić — powiedział J. Urban — że to oświadczenie traktujemy jako wyraz pragnienia kontynuowania przez episkopat RFN niechlubnej tendencji do pośredniego popierania rewizjonistów. (PAP)

Rada Ministrów przedłużyła zakaz podnoszenia cen

(PAP) Biuro Prasowe Rządu informuje: Rada Ministrów podjęła uchwałę o przedłużeniu do końca 1984 r. zakazu podnoszenia cen większości przemysłowych artykułów rynkowych. Decyzja ta ma na celu ochronę społeczeństwa przed nadmiernym wzrostem cen także w II półroczu br. Zakaz podwyższania większości cen od kwietnia do lipca br. wpłynął na wyraźne ograniczenie wzrostu poziomu cen detalicznych. W pierwszym półroczu 1984 r. ogólny poziom cen detalicznych zwiększył się o 13 procent, podczas gdy w Centralnym Planie Rocznym zakładano wzrost o 15-16 procent.

Wzrost cen jest też znacznie mniejszy niż w roku ubiegłym, kiedy wynosił około 21 procent.

Całkowite ograniczenie wzrostu cen jest jednak niemożliwe, bowiem rosną koszty pozyskania surowców krajowych oraz ich ceny na rynku światowym i dlatego władze pań-

stwowe muszą podnosić ceny zaopatrzeniowe, często oddziałujące na poziom cen detalicznych.

Przedsiębiorstwa będą mogły podwyższać ceny tylko wtedy, jeśli jest to uzasadnione wzrostem kosztów z przyczyn od nich niezależnych, ale i w tym przypadku — nie więcej niż o 10 procent.

W wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych — przypadkach producent będzie mógł starać się o uzyskanie zgody ministra do spraw cen na podwyższenie ceny więcej niż o 10 procent. Będą to jednak nieliczne przypadki, w których nierentowność produkcji danego wyrobu groziłaby zaprzestaniem jego wytwarzania oraz towary sprzedawane w „Desie”, „Modzie Polskiej”, „Cepeli” i inne dobra takie jak: szlachetne futra, biżuteria, jachty.

Uchwała Rady Ministrów umożliwia lepszą kontrolę kształtowania cen w związku z obiektywnymi warunkami ekonomicznymi.

Pogotowia techniczne przyjmują pierwsze zgłoszenia awarii

Dokończenie ze str. 1

tejsza „Agron” dysponuje zaledwie kilkoma sztukami takich łożysk, choć do jednego kombajnu potrzeba 13. Szacuje się, że w zniwa będzie zaledwie 20 procent pokrycia zapotrzebowania na ten rodzaj części zamiennych. Brakuje też pomp hydraulicznych, suplaczy, przegubów, tulejek, pasów klinowych itp.

Poszczególne przedsiębiorstwa Technicznej Obsługi Rolnictwa zorganizowały pogotowia zniwe w warsztatach naprawczych. W Poznaniu na posiedzeniu Wojewódzkiego Sztabu Zniwnego, podjęto wczoraj decyzję, aby oprócz całodziennych dyżurów (od godziny 7 do 22) w tych war-

szatach, podobne dyżury w godzinach od 7 do 20 pełnili codziennie pracownicy placówek Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agron”; w soboty i niedziele — od godziny 8-16.

Usługi serwisowe świadczyć będą ponadto w zniwa producentci maszyn i pojazdów, m. in. z Lublina, Płocka, Mielca.

Nadal są kłopoty z dosuszeniem rzepek, którego skupło no najwięcej w województwie poznańskim, do wczoraj — 42 000 ton. Zwrocono się z apelem do wszystkich właścicieli suszarni w województwie poznańskim o pomoc, a szczególnie do państwowych gospodarstw rolnych. (emp)

Festiwal rockowy w Jarocinie

Awangarda i promocja

INFORMACJA WŁASNA

Pod takim hasłem odbywa się w Jarocinie Festiwal Muzyków Rockowych, organizowany przez Jarociński Ośrodek Kultury po raz piętnasty, w tym przez dziesiątą edycję pod hasłem „Wielkopolskie Rytmu Młodych”.

Organizatorzy przygotowali dla młodych widzów pole namiotowe o powierzchni 10 hektarów, na którym przez kilka dni mieszkać może około 20 000 osób.

W mieście spotkać można młodych ludzi, którzy przyjechali ze wszystkich zakątków Polski, aby posłuchać swoich ulubionych wykonawców.

Komisja kwalifikacyjna po przesłuchaniu około trzystu tańm z nagraniami grup oraz

po dodatkowych eliminacjach na miejscu w Jarocinie, zaprosiła do wzięcia udziału w konkursie 34 grupy i solistów. Jako goście nie wystąpią tym razem wielkie gwiazdy polskiego rocka, które w ubiegłym roku częściowo zawiodły, ale przede wszystkim wykonawcy młodzi, zdobywający dopiero popularność.

Wczoraj rywalizowały zespoły punk-rockowe i grające reggae, między innymi: „Rekrut”, „Prowokacja”, „Siekiera”, „Gedeon”, „Jerubal”. Jako goście wystąpili między innymi: „TSA”, „Apogeu”, „Kontrakt”.

Dzisiaj rywalizować będą grupy grające pop-rock oraz goście „Osjan”, „Israel”, „Daab”. (les)

Młodzież z Kuby powróciła do Polski

(PAP) 31 lipca w późnych godzinach wieczornych powróciła do kraju po miesięcznym pobycie na Kubie, grupa młodzieży polskiej z IBrygady Młodzieży im. Carlosa Roloffa-Miałowskiego. W czasie pobytu na Kubie młodzi Polacy poznali jej osiągnięcia gospodarcze i społeczne, zwiedzili zakłady przemysłowe, specjalistyczne gospodarstwa rolne i centra kulturalne, nawiązała kontakty z młodzieżą kubańską i przedstawicielami kubańskich organizacji politycznych i społecznych.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna 28-30, minimalna 14-16 stopni. Wiatr słaby, południowo-wschodni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Lesznie 30, Kaliszu, Poznaniu 29, Pile, Koninie 28.

Ciśnienie 756,4 mm, czyli 1008 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejserowicz, Tadeusz Kacmarek — zastępcy redaktora

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW.

Biurowiska, ul. Skrytka 1. 60-779 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań.

Wielkopole w Powstaniu Warszawskim

Dwa epizody

40 lat temu wybuchło w Warszawie powstanie przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. I chociaż intencje polityczne ludzi z Komendy Głównej Armii Krajowej, którzy wydali rozkaz o rozpoczęciu powstania 1 sierpnia 1944 roku w okupowanej stolicy zostały już dawno zdemaskowane, pozostanie ono na zawsze przykładem wielkiego bohaterstwa i ofiarności powstańców. Walczyli oni przez 63 dni z nieporównywalnie lepiej uzbrojonymi i wyszkolonymi regularnymi oddziałami niemieckimi, dysponującymi bronią pancerną i lotnictwem i nie cofającymi się przed żadną zbrodnią, by tylko wykonać wydany 1 sierpnia w „Wilczym szańcu” — kwatery głównej fuhrera III Rzeszy — rozkaz Adolfa Hitlera: stłumienia powstania i wymazania Warszawy raz na zawsze z mapy świata.

W podręcznikach historii drugiej wojny światowej Powstanie Warszawskie określa się często jako zryw zbrojny ludności okupowanej stolicy Polski. W szeregach powstańców walczyli jednak nie tylko rdzenni warszawiacy. Walczyli ludzie z wszystkich stron kraju, w tym też mieszkańcy Wielkopolski i Pomorza, których wojna zagnała do Warszawy. Wszak trzeba pamiętać, że zachodnie i północne ziemie II Rzeczypospolitej hitlerowcy włączyli do III Rzeszy, a wielu Polaków wysiedlonych do tak zwanej Generalnej Guberni trafiło właśnie do Warszawy lub w jej najbliższe okolice. Działając tam w patriotycznej konspiracji, we wtorek 1 sierpnia 1944 roku stanęli na rozkaz. Do walki. Dla tysięcy dziewcząt i chłopców z białoczerwonymi opaskami na rękach był on wyraźny. Maja bić wroga! Maja walczyć o Polskę!

Krzysztof Jachimowicz, mieszkający w Poznaniu na Osiedlu Wielkiego Października, miał wtedy 17 lat i nosił stosowny do wieku konspiracyjny pseudonim „Szczeniak”. Alojzy Pluciński, dzisiaj emeryt z Wrześni, był wówczas o osiem lat starszy i wśród kolegów z oddziału znany był jako „Dębina”. Obu, rdzennych Wielkopolan, różne losy wojny zagnały do Warszawy. W dniach powstania walczyli w szeregach 1 Batalionu Szturmowego Korpusu Bezpieczeństwa AK, dowodzonego przez zmarłego w połowie grudnia 1972 roku Stefana Kaniewskiego — „Nalecz”. Batalion ów wchodził wtedy w skład Połączonych Sił Zbrojnych AL-KB-PAL, formacji akceptującej znane już wówczas w Warszawie ogólne tezy proklamowanego kilka dni wcześniej w Chełmie Lubelskim Manifestu PKWN.

Z obu uczestnikami Powstania Warszawskiego rozmawiałem niedawno w mieszkaniu Krzysztofa Jachimowicza. Pokazali mi osobiste doku-

menty i pamiątki z tamtych dni, przechowywane nierzadko w relukwii. A przede wszystkim podzielił się wspomnieniami, z których ułożyć by można sporej objętości książkę.

Ze wspomnień tych wynotowałem zaledwie dwa epizody z walk 1 Batalionu Szturmowego KB, który od pierwszych godzin Powstania Warszawskiego walczył na Starówce, a po ewakuacji i wrzescia kanałami do Śródmieścia nadal brał udział w wal-



Jeden z wielu Wielkopolan biorących udział w Powstaniu Warszawskim — Alojzy Pluciński „Dębina”.

Fot. — Archiwum

kach powstańczych w centrum Warszawy, aż do kapitulacji miasta na początku października.

Opowiadał Alojzy Pluciński — „Dębina”:

W godzinach popołudniowych 17 sierpnia oczekiwaliśmy na bronionej przez nas barykadzie na Lesznie na drugie już w tym dniu natarcie niemieckie. W pewnej chwili usłyszeliśmy krzyki i lamenty ludzi oraz zgrzyty gasienice czołgowych. Z naszych stanowisk zobaczyliśmy — zresztą nie po raz pierwszy — wstrząsający obraz. Otóż Lesznie, od strony kościoła, posuwały się wolno czołgi, przed którymi żołnierze niemieccy pędzili gromadę cywilów, przeważnie kobiet. Hitlerowcy posuwali się raczej pod ścianami domów, chociaż i na środku ulicy byli też żołnierze popędzający niewinne ofiary w kierunku naszej barykady.

— Ludzie, pod ściany! — krzyknął ktoś z nas. Był to chyba „Nalecz”.

Po chwili i my krzyczeliśmy to samo, sporadycznie oddając strzały w kierunku odsłoniętych żołnierzy hitlerowskich. Gromada cywilów rozprzeczła się rzeczywiście na wszystkie strony, ukrywając się w ruinach wypalonych domów, a część z nich przeskoczyła nawet barykadę.

I tak Niemcy wraz z trzema czy czterema strzelającymi w kierunku barykady czołgami zostali na ulicy sami,

stanowiąc dla nas doskonały cel. Teraz więc rozpętała się strzelanina i z naszej strony. Można już było zupełnie bez obawy wykorzystywać broń maszynową i granaty...

Kilkanaście dni później ewakuowaliśmy się ze Starówki, przechodząc kanałami do Śródmieścia. Dowodzony przeze mnie pododdział osłaniał pozycje powstańcze tak, iż ja schodziłem do kanału jako jeden z ostatnich.

Pamiętam, że do wjazdu kanału, będącego pod ciągłym ostrzałem nieprzyjacielskim, czułbym się wśród gestu leżących trupów kolegów tym, by przy samym zejściu zbytnio się nie wychylać ponad małą barykadkę zbudowaną wokół wjazdu z cegieł i płyt chodnikowych. Każdy z nas czołgał się z cegłą w ręce, by przed zejściem do kanału wrzucić ją na tę zaimprowizowaną osłonę.

Nie bez trudności zsunąłem się po kłamrach do kanału, gdyż na ramionach miałem trzy karabiny łącznie z erkaemem, oddanym mi przez kolegów, którzy pomagali rannym. Zaczął się makabryczny, kilkugodzinny marsz w zupełnych ciemnościach. Zrazu wkroczyliśmy w kanał o wysokości około 160 centymetrów, co przy moim wzroście (182 cm) było wyjątkowo uciążliwe. Dołem kanału płynęła obrzydliwa, cuchnąca maź sięgająca kolan. Szliśmy jeden za drugim, starając się w ciemnościach dotykać poprzednika. Co rusz ktoś się jednak przewracał, gubiono też, a nawet porzucano ładunki.

Coraz bardziej dawało się we znaki zmęczenie, brakowało powietrza...

To zaledwie dwa powstańcze epizody z tysięcy, które zapamiętali żyjący jeszcze uczestnicy tamtego narodowowyzwoleńczego zrywu Polaków w Warszawie. O autorze powyższych wspomnień jego bezpośredni przełożony — Stefan Kaniewski „Nalecz” napisał w roku 1971: *Obywatel „Dębina” — Alojzy Pluciński* w czasie walki dał się poznać jako świetny żołnierz-patriota i doskonały dowódca pododdziału. (...) Przez cały okres trwania powstania podporucznik „Dębina” z nielicznymi wyjątkami przebywał na pierwszej linii walki i zawsze wyróżniał się odwagą i energią... Podobne opinie można byłoby wystawić wielu powstańcom. Tym, którzy przeżyli i tym, którzy polegli.

Powstanie Warszawskie zakończył się klęską. Pochłonięto ono około 200 000 polskich istnień, w tym około 20 000 powstańców. Hitlerowcom w dużej części udało się zniszczyć miasto. A jednak Warszawa powstała z ruin i popiołów. Powstała wysiłkiem całego narodu, również Wielkopolan, których nie zabrakło w stolicy kraju również w dniach odbudowy.

LESZEK ADAMCZEWSKI

W ubiegłym tygodniu Sad Wojewódzki w Warszawie zarejestrował 107 ogólnokrajową organizację związkową. Osobowość prawną uzyskała 25 lipca br. Federacja Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Przemysłu Ziemiaczanego. W jej skład weszło 19 zakładowych organizacji na 22 działające w resorcie. Siedziba federacji mieści się w Poznaniu przy ul. Zwierzynieckiej 18.

O celach i działalności federacji mówi Janusz Szulc, przewodniczący komitetu założycielskiego:

Federacja nasza zrzesza obecnie 2206 członków. Zjazd, na którym wybrane zostaną władze organizacji odbędzie się we wrześniu w Lubaniu. Wówczas też zatwierdzony zostanie statut oraz określone konkretne zadania co najmniej do końca roku.

Przed wszystkim pragniemy się zająć sprawami socjalnymi naszych pracowników. Z działania dotychczasowych służb socjalnych nie zawsze byli oni zadowoleni. Wystarczy choćby wziąć za przykład letni wypoczynek pracowników i ich rodzin. Nie wszyscy mogli pojechać na wczasy, nie wszystkie dzieci odpoczywają na koloniach, mimo że baze wypoczynkowa mamy dużą. Niestety, nie zawsze miejsca przeznaczane są tylko dla osób zatrudnionych w przemyśle ziemniaczanym.

107 federacja związkowa

Przed wszystkim sprawy socjalne...

Trzeba to wreszcie uregulować, podobnie jak sprawy odpłatności za wczasy i kolonie.

Przemysł ziemniaczany jest przemysłem specyficznym. Warunki pracy w nim — począwszy od punktów skupu ziemniaków do działów przetwórczych — są trudne. W pierwszych z nich w sezonie praca trwa niejednokrotnie od godziny 7 do zmroku i to bez względu na warunki atmosferyczne. O wydziałach przetwórczych zaś, zwłaszcza od sierpnia do grudnia, mówi się jako o tzw. wydziałach „mokrych”, gdzie wilgoć i woda są nieodłącznym elementem pracy. Konieczne w takiej sytuacji staje się zapewnienie odpowiednich warunków itp. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko w tej dziedzinie wygląda tak jak powinno.

Program działania federacji przewiduje zajęcie się dostosowaniem prawa pracy do aktualnych wymogów i potrzeb

ludzi pracy, likwidowaniem wszelkich przejawów niegospodarności, niekompetencji i marnotrawstwa, sprawami socjalnymi, bezpieczeństwem i higieny pracy, współpracą między administracją a załogą. Konkretnie zaś zadania określili wrześniowy zjazd.

W Poznaniu, oprócz wymienionych federacji, swoją siedzibę mają następujące ogólnokrajowe organizacje związkowe: Federacja Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Drobniarskiego, Federacja Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Pracowników Transportu Mleczarskiego „TRANS MLECZ”, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „EL-TOR”, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Koncentratów Sposobnych „AMINO”. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego. (ap)

PRODUCENTEM BYĆ ŁATWIEJ

Dokończenie ze str. 1

Pole manewru jest więc ograniczone. Obecne marże pokrywają koszty własne. Nie ma na razie mowy o rozwoju przedsiębiorstwa, nowych inwestycjach. Sprzedajemy to war o wysokiej cenie jednostkowej, wielu myśli więc, że marże stanowią wysoki procent tych sum. Na sprzęt radiowo - telewizyjny, zmechanizowany gospodarstwa domowego mamy ustalone marże kwotowe. Nie jesteśmy więc zainteresowani podnoszeniem cen. Wreć przeciwnie — podwyżka może mieć negatywne skutki, bowiem klienci mogą przestać kupować dany towar.

— Na razie to chyba nie grozi „Domarowi”. Ludzie „dyżurują” po nocach przed sklepami, by kupić upragnione meble, pralkę czy lodówkę. Nadal realizowane są zapisy z 1981 roku. Pralki wirnikowe, wirówki, lodówki na bywać mogą jeszcze posiadać kredyty dla młodych małżeństw. Wszystko to razem ztuznie zwiększa popyt.

— Sprzedaż na zapisy mebli jest już prawie na ukończeniu. Pozostali jedynie czekający na zestawy „Rofterlam” i inne, których produkcji zaprzestano. Gdyby dostawy lodówek utrzymały się na obecnym poziomie, to za rok będzie można je kupować w „wolnej sprzedaży”. Podobnie jest z pralkami wirnikowymi. Kłopot jest z wirówkami —

polskich otrzymujemy mało. Wspomagani jesteśmy importem, ale i tak zapisy realizowane jeszcze będą przez 4, 5 lat. Miały one ukrócić spekulację, ale czy tak się stało? Wtedy większość zapisywała się na wszystko, niezależnie od potrzeb. Byli tacy, którzy zrobili to w kilku sklepach, a nie było sposobu, by wszystko sprawdzić. Obecnie sprzedawcy informują, że spekuluje się zapisami, miejscem kolejkę. Klienci nierzadko sami stwarzają przesłanki do tego procederu. Bez protestu podporządkowują się każdemu, kto robi „społeczną listę”; kupują od nich towar bezpośrednio po wyjściu ze sklepu.

— Taka sytuacja nie będzie trwała wiecznie. Już można zaobserwować, że większość klientów nie kupuje bez krytycznie wszystkiego. Tymczasem wiele przedsiębiorstw handlowych od dawna nie prowadzi analiz popytu. Nie wiadomo właściwie, jakie są upodobania klientów i gusty.

— Własne służby marketingowe posiadają duże przedsiębiorstwa produkcyjne. Opinie kształtują na podstawie eksportu. Moda i najnowsza technika przychodzi bowiem z Zachodu. Wiadomo więc, co może się podobać, nie wiadomo natomiast ile potrzeba. Bądania takie będą nam potrzebne dopiero wtedy, gdy będzie dużo towarów. Tylko to będzie mobilizowało do podnoszenia jakości.

— Niedawno „Domar” zorganizował sprzedaż premiowa na nagrodami niektórych typów radioodbiorników tranzystorowych. Czy oznacza to, że magazyny są nimi przepelnione?

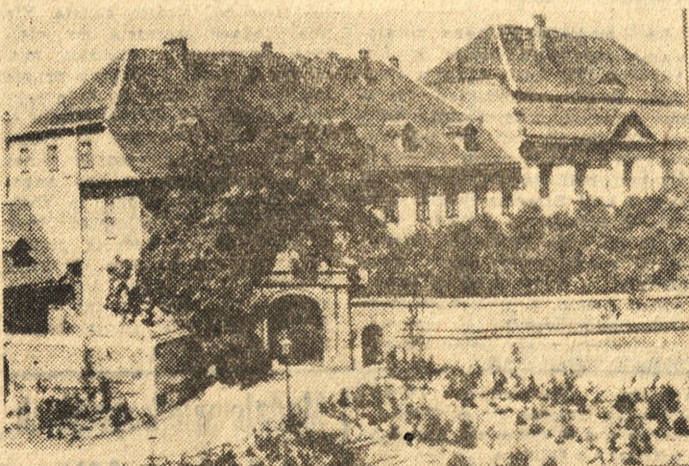
— Jeszcze na razie nie, ale stanie się to na pewno w bliższej lub dalszej przyszłości. Uważam, że batalię o klienta trzeba stoczyć już teraz, bo potem może być za późno. Chcemy zachęcić i przywrócić kupujących do stałego wstępowania do naszych sklepów. Oczywiście, staramy się o pozyskanie dodatkowego waru. Dla przedsiębiorstwa może kupować każdy pracownik. Premiujemy te zakupy, ale uważam, że niedługo będziemy musieli wprowadzić również premie od sprzedaży niektórych artykułów.

— Na razie trudno zauważyć zabieganie sprzedawców kupujących...

— Ludzie pracują różni, tak jak i w zakładach pracy oraz urzędach. Tylko tam wszystko dzieje się za zamkniętą bramą. Trzeba pamiętać, że z pracą sprzedawców mamy do czynienia na co dzień i dlatego częściej zwracamy uwagę na uchybienia. Nie usprawiedliwiam niektórych swoich pracowników, (krytyczne uwagi klientów mają wpływ na ocenę ich pracy), ale większość jest sumiennych i pracowitych.

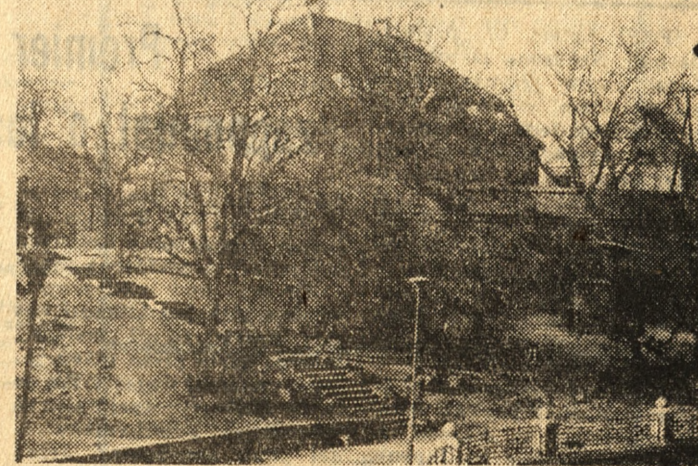
Rozmawiała

BERNADETA IGNASIAK



Ten fragment miasta zmienił się wyglądem w niewielkim stopniu, ale należy to zawdzięczać pieczołowitemu odbudowaniu całkowicie spalonych w 1945 roku gmachów, widocznych na obu zdjęciach. Znający Poznań czytelnicy wiedzą, że mowa o Górze Przemysława, w pobliżu Starego Rynku, gdzie około 1280 roku książę Przemysław II postawił zamek obronny. W nim dwadzieścia lat później odbyło się wesele Wacława II z córką Przemysła Ryksą, a w 1341 r. — Kazimierza Wielkiego z księżniczką Adelajdą. W historii odnotowano także, że tu Jan Olbracht odebrał w 1493 r. hold wielkiego mistrza krzyżackiego Jana von Tiefena, na co dzień zaś w zamku, który zresztą parokrotnie był odbudowywany po pożogach i zniszczeniach, odbywały się sądy grodzkie, jako w siedzibie starosty generalnego Wielkopolski. Zamek popadł podczas pruskiego zaboru w ruinę, później miał tam swą siedzibę pruski sąd apelacyjny, a od

Poznań dawniej i dzisiaj



1884 r. — także archiwum. Oba budynki spłonęły w 1945 r. Odbudowując je, w 1964 roku wzorowano się na zapisach z roku 1783, kiedy to ze zniszczeń restaurował zamek ostatni starosta generalny Kazimierz Raczyński, będący jednocześnie przewodniczącym Komisji Dobrego Porządku. Dojściu na wzgórze przywrócono charakter spacerowy, budowlę natomiast przeznaczono dla potrzeb Muzeum Narodowego, które w Zamku Przemysława pomieściło swój oddział — Muzeum Rzemiosła Artystycznego. Warto jeszcze nadmienić, że — jak podają przewodnik — zachowały się tam fragmenty średniowiecznych murów i obwarowań oraz gotyckie piwnice. (zk)

Reprodukcja zdjęcia z albumu Magdaleny Warkoczewskiej „Poznań na starej fotografii” i zdjęcie współczesne — R. Świątkowski.

Konferencja prasowa G. Howe

Hongkong nie zmieni
swojego oblicza

(PAP) Brytyjski minister spraw zagranicznych Geoffrey Howe omówił w środę na konferencji prasowej w Hongkongu wyniki swej zakończonyj we wtorek czterodniowej wizyty w ChRL.

Głównym celem tej wizyty było przeprowadzenie z przywódcami chińskimi rozmów na temat przyszłości Hongkongu. Howe oświadczył, że większość problemów, związanych z planowanym na rok 1997 przekazaniem tego terytorium pod suwerenną władzę Chin, zostało już rozwiązanych. Obie strony zgodziły się, iż należy powołać komitet łącznikowy, który sprawować będzie nadzór nad 13-letnim procesem przekazywania władzy. Howe wyraził przekonanie,

że długo oczekiwane porozumienie brytyjsko-chińskie w sprawie przyszłości Hongkongu, parafowane będzie we wrześniu i oficjalnie, podpisane pod koniec bieżącego roku.

Stwierdził on, że porozumienie to zawierać będzie postanowienia gwarantujące utrzymanie w Hongkongu systemu kapitalistycznego również po tym gdy obszar ten stanie się częścią składową ChRL.

Howe wyraził w związku z tym pogląd, że prowadzona przez kierownictwo chińskie polityka „dwóch ustrojów w jednym kraju” jest dalekowzroczna i stwarza Hongkongowi ogromne możliwości na przyszłość.

Chińskie prowokacje
wobec Wietnamu

(PAP) Siły zbrojne Chińskiej Republiki Ludowej kontynuują wrogie działania wobec północnych prowincji Wietnamu.

Jak informuje wietnamska agencja prasowa VNA, 22 lipca br. oddział żołnierzy chińskich przekroczył granicę SRW w okręgu w Kuanba (prowincja Hatuyen) i usiłował zaatakować wietnamską

służbę ochrony pogranicza. 28 i 29 lipca artyleria chińska zmasowanym ogniem ostrzelała miejscowości w okręgu Viuyuen w tej samej prowincji. Jednocześnie wojska chińskie w sile batalionu przekroczyły granicę wietnamską usiłując atakować wzgórze leżące w tym okręgu.

Agencja podkreśla, że wietnamska służba graniczna odparła atak agresora.

Sprawa rakiet w Greenham Common

Sąd odrzucił skargę
przeciwko „Cruisom”

(PAP) Sąd federalny w Nowym Jorku odrzucił pozew kobiet brytyjskich, oskarżający rząd Stanów Zjednoczonych o naruszenie ich praw przez instalowanie w Wielkiej Brytanii rakiet samosterujących „Cruise”. Ich zdaniem, rakiety te poważnie zwiększają groźbę wybuchu ogólnościowego konfliktu nuklearnego.

Sędzia Sądu federalnego, David Edelstein oświadczył, że nie dysponuje wystarczającymi środkami jurysdykcyjnymi dla rozpatrzenia tego typu spraw, zasłaniając się argumentem: „sądy nie są w stanie ustalić stopnia negatywnego wpływu instalowania pocisków samosterujących na pokój wszechświatowy”. Dodał on także, iż „snuć domysłów i przewidywanie ewentualnych

skutków instalowania tych rakiet w Greenham Common po winno być raczej pozostawione odpowiednim komórkom rządowym”.

Pozew wniesiony został w listopadzie ubiegłego roku przez przedstawicielki kobiecych grup protestacyjnych obozujących wokół amerykańskiej bazy wojskowej w Greenham Common. Z podobnym oskarżeniem wystąpiło również dwóch kongresmów, demokraci z Nowego Jorku, Ted Weiss i demokraci z Kalifornii, Ron Dellums. Również oni uznali że obecna administracja naruszyła ich prawa gdyż tylko Kongres — zgodnie z konstytucją amerykańską — ma prawo decydować o wypowiedzeniu wojny i przygotowaniu do niej.

Dotychczas zwierza ta te, będące skrzyżowaniem osła z kobyłą, uznawane były za całkowicie bezpłodne.

Muł-matka powiła małe na farmie państwa Silvester w południowo-zachodniej części stanu Nebraska w USA.

Muł doczekał się
własnego potomstwa

(PAP) Tego jeszcze nie było. Po raz pierwszy w historii muł wydał na świat po-

(PAP) Latem br. premier Japonii, Nakasone zaszokował świat swym „pryncypialnym stanowiskiem” w kwestii broni jądrowej. Jego zdaniem, nie można wymagać, by jakikolwiek kraj podjął zobowiązanie, ograniczające jego „suwerenne prawo” użycia broni jądrowej lub jakiegokolwiek innego rodzaju broni.

Komentując tę wypowiedź szefa rządu japońskiego dzień nikarz agencji prasowej „Nowosti” Spartak Biegłow, w materiale przekazanyj Polskiej Agencji Prasowej, wyraża zdziwienie że „Zasada” ta powstała właśnie w Japonii. Wydawałoby się — pisze S. Biegłow — że kraj który stał się pierwszą ofiarą broni atomowej powinien mieć tylko jeden cel: ostrzegać ludzkność i żądać by już nigdy nie powtórzyła się ta tragedia.

Komentator APN przypomina następnie że amerykańska bomba atomowa — „malucha” — zniszczyła 39 lat 6 sierpnia 1945 r.) zniszczyła Hiroszimę i zabiła 200 000 miesz-

Premier Japonii
zapomniał o losie Hiroszimy?

kańców tego miasta, miała siłę wybuchu 12,5 kilotony. Obecnie w arsenalach mocarstw jądrowych zgromadzone ponad 30 000 ładunków nuklearnych. Wiele z nich jest kilkadziesiąt razy silniejszych niż „maluch”, którego użyto przed zakończeniem minionej wojny tylko po to, by zastraszyć wszystkich po tenejalnych przeciwników idej „Pax americana”. Jeżeli uwzględnimy siłę nie tylko siły wybuchu lecz i zdolność spalania, to obecny arsenał jądrowy, bez przesady, równy jest milionowi bomb użytych w sierpniu 1945 r. Jeden milion Hiroszim — to cała ludność planety pomnożona przez 50. Oznacza to więc możliwość 50-krotnego zniszczenia ludzkości, czyli rzeź, której nie może sobie przedstawić ani buj na ani chora wyobraźnia.

Zebranie rządu B. Karamiego

Czy w Libanie
zapanuje pokój?

(PAP) W Bejrucie zebrał się rząd premiera Raszida Karamiego, aby podjąć decyzję w sprawie rozszerzenia planu bezpieczeństwa na górski rejon Szuf, położony na południowy zachód od miasta.

Realizacja planu bezpieczeństwa w stolicy libańskiej dobiega końca. Pozostały jeszcze do otwarcia dwa ważniejsze przejścia między chrześcijańskim i muzułmańskim Bejrutem.

Natomiast w regionie górskim sytuacja pozostaje nieustabilizowana. We wtorek doszło tam do nowej wymiany ognia między antagonistycznymi ugrupowaniami.

Podwyżka cen
we Francji

(PAP) Od środy 1 bm. we Francji weszły w życie kolejne podwyżki cen, wprowadzone przez urzędujący od dwóch tygodni nowy gabinet premiera Laurenta Fabiusa. Podskoczyły ceny biletów za przejazd środkami lokomocji miejskiej, ceny opłat za usługi pocztowe, ceny benzyny jak również popularnej „bagietki”. Obecna podwyżka cen wynosi przeciętnie 16 procent.

Prawicowy „Le Quotidien de Paris” pisał 1 bm., że to najnowsze posunięcie rządu Fabiusa zantagonizuje przeciwko niemu zarówno konserwatywne, jak i lewicowe związki zawodowe.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że i tym razem rząd ogłosił te przykre dla większości społeczeństwa decyzje w sierpniu, tradycyjnym dla Francuzów miesiącu „urlopowym”.

Ostatnia fala podwyżek, jak pisał agencja informacyjna, pobiła jednak dotychczasowe rekordy. Ceny opłat telefonicznych wzrosły o 16,3 procent. Biorąc pod uwagę ogłoszona już wcześniej w tym roku podwyżkę, w sumie opłata za telefon podskoczyła o 25 procent. Cena benzyny — licząc wszystkie podwyżki w tym roku — wzrosła o 10 procent. Cena chleba podniosła się o 2,5 procent, a biletów za przejazd autobusami i metrem o 5 procent.

Tajemnicze eksplozje
w Zatoce Sueskiej

(PAP) Miarodajne źródła w Kairze potwierdziły informacje o tajemniczych eksplozjach, które nastąpiły podczas ostatniego weekendu w Zatoce Sueskiej, stanowiącej ważny szlak wodny dla tankowców.

Według doniesień agencji AFP, w rezultacie tych niewyjaśnionych dotąd incydentów zostały uszkodzone trzy statki zagraniczne, których bandery nie są znane.

Sport-sport-sport

Olimpiada w Los Angeles

Zdecydowany prymat pływaków USA

Na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles prawie półmetek osiągnęły zawody pływackie. Rozegrano 14 konkurencji na 29 wchodzących w skład programu olimpijskiego. Najlepszą formę reprezentują dotychczas gospodarze, którzy wygrali 10 z nich, zdołując jednak 11 złotych medali (dwa w wyścigu na 100 m st. dow. kobiet). W czwartym dniu igrzysk rozegrano pięć finałów i we wszystkich zwyciężyli reprezentanci USA. Nie padł jednak ani jeden rekord świata, a jedynie dwa olimpijskie. Wprawdzie przed startem do sztafety 4x100 m st. dowolnym złota medalistka w wyścigu na 100 m — Nancy Hogshead buńczucznie oświadczyła: „chcemy nie tylko zdobyć złoty medal, ale także odebrać zawodniczkom NRD rekord świata”, ale nic z tych planów nie wyszło. Amerykanki zdobyły złoty medal, ale do rekordu sztafety NRD z Olimpiady w Moskwie zabrakło im 0,72 sek.

W podnoszeniu ciężarów trwa świetna passa zawodników ChRL. We wtorek reprezentant tego kraju wywalczył kolejny złoty medal. Wyniki w tej kategorii, podobnie zresztą jak w poprzednich dwóch, nie są najlepsze. Z takimi rezultatami medalistów z Los Angeles nie znaleźli by się na wet wśród 15 czołowych sztagistów na listach światowych.

W strzelectwie w dalszym ciągu trwa pojedynek USA — ChRL. W strzelaniu do karabinka pneumatycznego kobiet zwyciężyła Amerykanka, ale w strzelaniu do sylwetki biegnącego zdobył złoty i brązowy medal zdobyli Chińczycy. Wydarzeniem dnia w strzelectwie był jednak barażowy pojedynek w trapie. Trzej kandydaci do medali uzyskali po 192 punkty i dopiero po dodatkowym strzelaniu Włoch Giovanetti wykazał swą wyższość.

Za jedną z największych niespodzianek mistrzostw uznano zwycięstwo gimnastyków USA nad ChRL w wieloboju mężczyzn. Gospodarzom w odniesieniu sukcesu pomogła jednak widowia, która popadała w zupełną ekstazę, reagując jak na meczu piłkarskim. Pod presją kibiców pozostawała również sędziowie. Trener chińskiej reprezentacji — Zhang Jian powiedział m. in.: „W tej sali nie byliśmy w stanie pokonać Amerykanów. Okrzyki widzów uniemożliwiały koncentrację moim chłopcom, utrudniały ćwiczenie”. Jeden z najlepszych zawodników ChRL — Li-Ning także nie krył rozgoryczenia: „Kibice mieli swój wpływ na końcowy rezultat. Ich reakcje przeszkadzały nam w ćwiczeniach, a jednocześnie uskrzydlały go spodarzy”.

Wielką niespodziankę zan-

owano w turnieju zapasniczym w stylu klasycznym. W wadze do 80 kg, zwyciężył w grupie Amerykanin Steven Frazer, pokonując ogólnego faworyta — Szweda Franka Anderssona i on też będzie walczył o złoty medal. Niespodzianką była również porażka wicemistrza świata Ero la Kemaha (Turcja) z zapasnikiem ChRL — Richa Hu. W boksie natomiast niespodzianek mało, a wydarzeniem dnia było pojawienie się na trybunach Muhammada Alego, który obserwował pojedynek.

Toczą się rozgrywki w grach zespołowych. W koszykówce wśród mężczyzn zdecydowanym faworytem jest reprezentacja USA. W turnieju kobiet natomiast oprócz Amerykanek bardzo dobrze spisują się zawodniczki Korei Płd. Te dwa zespoły nie przegrały jeszcze meczu. W rozpoczętym turnieju piłkarskim również niespodzianką był remis Jugosławii z Islandią 2:2. W siatkówce mężczyzn drugiej porażki doznała reprezentacja ChRL, która przegrała z Włochami 0:3. Niewiele brakowało, by zaskakującym rezultatem zakończył się mecz hokeja na trawie między Indiami a Malezją. Jeszcze na 5 minut przed końcem rezultat brzmiał 1:1, ale dwa gole używane przez Kumara Vineeta Sharma zdecydowały o zwycięstwie Hindusów 3:1.

Pływanie

400 m st. dow. kobiet:

1. Tiffany Cohen (USA) 4:07,10 (rek. olimp.)
2. Sarah Hardcastle (W. Brytania) 4:10,27
3. June Croft (W. Brytania) 4:11,49

100 m st. grzb. kobiet:

1. Teresa Andrews (USA) 1:02,55
2. Betsy Mitchell (USA) 1:02,63
3. Jolanda der Rover (Holandia) 1:02,91

4x100 m st. dow. kobiet:

1. USA 3:43,43
2. Holandia 3:44,40
3. RFN 3:45,56

100 m st. dow. mężczyzn:

1. Ambrose Gaines (USA) 49,80 (rek. olimp.)
2. Mark Stockwell (Australia) 50,24
3. Per Johansson (Szwecja) 50,31

200 m st. grzb. mężczyzn:

1. Rick Carey (USA) 2:00,23
2. Frederic Delcourt (Francja) 2:01,75
3. Cameron Henning (Kanada) 2:02,37

Strzelectwo

KOBIECY: karabinek pneumatyczny (10 m):

1. Pat Spurgin (USA) 393 pkt
2. Edith Guller (Włochy) 391 pkt
3. Xiao Xuan Wu (ChRL) 389 pkt

MĘCZYŻNI — sylwetka biegnącego dzika:

1. Yuwei Li (ChRL) 587 pkt
2. Helmut Bellingrodt (Kolumbia) 584 pkt
3. Shiping Huang (ChRL) 581 pkt

Olimpijscy medalisci

TRAP:

1. Luciano Giovannetti (Włochy) 192 pkt
2. Franciso Boza (Peru) 192 pkt
3. Daniel Carlisle (USA) 192 pkt

(medale rozdane po barażu)

Podnoszenie ciężarów

waga 60 kg:

1. Chen Weiqiang (ChRL) 282,5
2. Gelu Radau (Rumunia) 280,0
3. Tsai Wen-Yee (Chiny-Tajwan) 272,5

Gimnastyka sportowa

wielobój drużynowy mężczyzn

1. USA 591,40 pkt
2. ChRL 590,80 pkt
3. Japonia 586,70 pkt

ca. Pobił on i obrabował szwedzkich turystów, którzy odwiezieni zostali do szpitala.

Ciekawostki z Igrzysk

Zdaniem nie tylko australijskiej ekipy pływackiej zwycięzca wyścigu finałowego na 100 m dow. Ambrose Gaines popełnił fałstart, jednak sędzia nie przerwał biegu. Ponieważ drugie miejsce zajął Australijczyk Mark Stockwell, kierownictwo jego drużyny złożyło oficjalny protest. Nie został on jednak uwzględniony. „Czy można było spodziewać się innej decyzji w przypadku, gdy chodziłoby o ewentualne pozabawienie złoto tego medalu Amerykanina? Uważam to pytanie za retoryczne” — stwierdził po wyścigu rozgoryczony Mark Stockwell. Było to zagranie nie „fair” wobec sportowców. Wzawsze starałem się postępować zgodnie ze sportowymi regulami, ale widzę, że są i tacy, którzy ich nie zauważają”. Przypadek z olimpijskiej pływacki,

uzupełniony wypowiedzią uważającego się za skrzywdzonego sportowca, jest charakterystyczny dla atmosfery panującej na niektórych arenach Los Angeles.

Do kolejnego godnego pożalowania incydentu doszło w Los Angeles. Jak pisze Agencja Reutersa, dwóch szwedzkich turystów, wracając z ceremonii otwarcia Olimpiady, zostało zaatakowanych i okradzionych. Poszkodowanymi byli Roland Sjodahl (44 lata) i Leif Efraemsson (38) — oboj z Strangnas. Szwedzi wracając nocą do hotelu — wsiadli w zły autobus i po stwierdzeniu pomyłki — postanowili do hotelu wrócić pieszo. Z przejeżdżającego samochodu wyskoczył wówczas niezidentyfikowany dotąd kierow-

Zwycięskie sparringi
Lecha i Olimpij

Poznańskie ligowe zespoły piłkarskie Lecha i Olimpij rozegrały wczoraj na własnych boiskach pojedynki sparringowe. Przed południem lechici zmierzli się z beniaminkiem II ligi — Zawiszą Bydgoszcz. Zdecydowane zwycięstwo 4:0 (1:0) odnieśli poznańscy bramki strzelili: Okoński, Afarskiewicz, Najtkowski i Łazarek. Z powodu kontuzji nie wystąpili

Adamiec i Pleśnierowicz. Dziś kolejną zmierną się w Gdańsku z Lechią, a w czwartek grać będą w Elblągu z Olimpią.

Piłkarze poznańskiej Olimpij po południu zmierzli się z drugoligowym zespołem NRD Energie Cottbus. Wygrali poznaniacy 2:1, a wszystkie bramki padły w pierwszej połowie. Gole dla gwiazd stów strzelili Grobelny i Krakowski. Trener Włodzimierz Jakubowski wypróbował wszystkich zawodników. W nowym sezonie w zespole Olimpij ujrzymy nowych zawodników. Będą to m. in. Polacy z Wisły Płock i Siebierz z Polonii Leszno. (wł)

Medale wielkopolskich
kolarzy na OSM

Na rozgrywanych w Kaliszu konkurencjach kolarstwa torowego XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, reprezentanci Wielkopolski wywalczyli dwa medale. Mariusz Bartkowiak z Unii Leszno zwyciężył w wyścigu indywidualnym na 3000 m juniorów, a drużyna Włókniarza Kalisz zdobyła srebrny medal w wyścigu juniorów na 4000 m. (wł)

Pograżeni w głębokim bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1984 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier i stryj

ś. † p.

FRANCISZEK DURKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 sierpnia 1984 r. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

RODZINA

Poznań S. Engla 30 b m 6. 21517g

Pograżeni w wielkim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1984 r. zakończyła swe pracowite życie, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

ś. † p.

PAULINA JAKOWICKA

z domu Masłowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 3 sierpnia 1984 roku o godzinie 13.05 na cmentarzu Junikowskim

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Osiedle Kraju Rad 10 m 150. 20797g

† W dniu 30. 7. 1984 r. zasnęła w Panu śp.

ALEKSANDRA ZIELIŃSKA

z domu Danielska
w 87 roku życia

Pogrzeb odbędzie się w Nackle n. Notecia w parafii św. Stanisława w czwartek 2. 8. 1984 r. o godz. 18.

W imieniu rodziny

syn Zygmunt Zieliński

Lublin — Nakło. 20817g

Dnia 30 lipca 1984 r. zmarł nagle w wieku 58 lat opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

ś. † p.

JAN MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 sierpnia o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo, msza żałobna odbędzie się 4 bm. o godz. 18.30 w kościele przy Rynku Wildeckim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 10.45

Poznań, ul. Górna Wilda 102 m 7. 20810g

W dniu 31 lipca 1984 r. zmarł nasz długoletni, zastępowy pracownik, serdeczny kolega

BRONISŁAW HETMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 sierpnia 1984 roku o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia

składają:

Dyrekcja, Rada Pracownicza, Związek Zawodowy, POP i współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu

2398-K3

Wszystkim Krewnym, Sasładom, Znajomym oraz Cechowi Rzemiosł Skórzanym w Poznaniu i Ośrodkowi Zdrowia w Stęszewie za okazane nam serce i współczucie, liczny udział w pogrzebie, wieniec i kwiaty złożone na grobie mojego męża, śp.

CZESŁAWA DANIELCZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i rodziną

20818g

W trzydziestą rocznicę śmierci śp.

ks. kan. LEONA PLOTKI

b. proboszcza parafii farniej i dziekana w Ostrowie Wlkp.

zostanie odprawiona msza św. we wtorek 7 bm. o godz. 19 w kościele Najświętszego Serca Jezusa w Poznaniu ul. Kościelna.

O czym zawiadamia

brat

20840g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mego najdroższego męża i naszego ukochanego tatusia, śp.

ZENONA MAĆKOWIAKA

SERDECZNIE DZIĘKUJE

żona z córkami

Poznań, Os. Kosmonautów. 20721g

Dnia 1. VIII. 1984 r. zasnął w Panu opatrzony Sakramentami św.

ś. † p.

FRANCISZEK SOCZKA

lat 72

Bolesna chwila pożegnania nastąpi w sobotę 4. VIII o godz. 11 msza św., a po niej odprowadzenie drogiem nam zwłok na cmentarz parafialny w Polajewie.

Syn ks. Jan Soczka

z matką i rodzeństwem

21519g

Pograżeni w głębokiej żalobie zawiadamiamy o bolesnej stracie Dnia 20. VII. br. zginął śmiercią tragiczną w Iraku, przeżywszy lat 31 mój najdroższy i nigdy niezastąpiony mąż, nasz najukochańszy tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

STEFAN RYŚ

Pamięć o Nim pozostanie w naszych sercach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VIII. br. o godz. 14.25 na cmentarzu Junikowskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Żona z synkami i rodziną

Os. Jagiellońskie 12/13 m 103.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 sierpnia 1984 r. zmarła moja ukochana mamusia, śp.

HELENA BOJARSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 bm. o godzinie 7.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

córka

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Os. Rzeczypospolitej 37 m 11. 20872g

Dnia 30. VII. 1984 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. drogi mąż, ojciec, dziadek w wieku 86 lat

ś. † p.

WINCENTY LOWICKI

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Górczyńskim dnia 3. VIII. piątek o godz. 11.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Krauthofera 13 m 1. 21518g

Dnia 30 lipca 1984 roku zmarł w 77 roku życia nasz drogi ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

SZCZEPAN DYBIONA

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

syn z rodziną

Poznań, Hetmańska 54/78.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się 20800g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

BARBARZE CYPRYAŃSKIEJ

z powodu śmierci

Syna

składają

współpracownicy

Oddziału Ginekologicznego

21033g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

STEFANI WESOŁEK

z powodu śmierci

Matki

oraz

Marianowi RYCHCZYŃSKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

składają:

koleżanki i koledzy

Poznańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji 20837g

Naszym współpracownikiem

Maksymilianowi STEMPOWSKIEMU

oraz

EWIE STANIK

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA

z powodu śmierci

Żony i Matki

składają:

koleżanki i koledzy

Poznańskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji 20836g

Dnia 20 lipca 1984 r. zmarła nasza kochana mama, babcia, teściowa, siostra, szwagierka, ciocia, przeżywszy lat 88

ś. † p.

WIKTORIA KABULAK

z domu Nowacka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

córka z rodziną

20846g

† Dnia 1 sierpnia 1984 r. po długiej chorobie opatrzona Sakramentami św. zmarła, przeżywszy lat 77 nasza najdroższa matka, siostra, babcia, teściowa i ciocia, śp

ANNA STRÓŻYK

z domu Różycka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 bm. o godzinie 9 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 7.30 w kościele św. Jana Wianney na Sołaczcu.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Os. Czecha 118 m 6

dawniej Dojazd 30. 20857g

Dnia 31 lipca 1984 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

EDMUND NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 4 bm. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Głogowskiej.

W smutku pograżona

żona z rodziną

20871g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 sierpnia 1984 r. odszedł od nas na zawsze nasz kochany ojciec, dziadek i pradziadek

ś. † p.

STANISŁAW PTASZYK

lat 88

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 sierpnia 1984 r. o godz. 11.30 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pograżona

córka z rodziną

Poznań, Smigielska 11. 21012g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1984 r. zmarł w wieku 72 lat opatrzony Sakramentami św. nasz najtroskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

ALEKSANDER JERZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżeni

żona i dzieci z rodzinami

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Jagiellońskie 86 m 7 dawniej Główna 55. 21516g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1984 r. odszedł od nas nagle, przeżywszy lat 70 najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

STEFAN PIETROWIAK

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek 2 bm. o godz. 12.30 w kościele kolegiackim w Szamotułach, pogrzeb nastąpi po mszy św.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Przemysłowa 15/17. 20847g

W głębokim smutku i bólu zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1984 r. odszedł od nas nieoczekiwanie, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 37 mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy tatuś, syn, brat, siostrzeniec, zięć, szwagier, wujek i kuzyn

ś. † p.

BRONISŁAW HETMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 20899g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASO-

WE — zatrudni zaraz:

- ABSOLWENTA Technikum Ekonomicznego
- STRAŻNIKÓW,
- PORTIERÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych, Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 600-41 wewnątrz 140. 135-B

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE nr 5 w Poznaniu — zatrudnią w okresie sezonu letniego w zakładowym Ośrodku Wczasowo - Kolonijnym w Stupi k. Stęszewa 2 osoby na stanowisku:

— POMOCY KUCHENNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego WZMot nr 5 w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 262/280 tel. 464-81 wewn. 209 lub 210.

Wskazane posiadanie aktualnych badań lekarskich. 2570-K1

Praca

Przyjmuje ekspedientkę do cukierni. Poznań, ul. Grunwaldzka 326. 20651g

Sprzedaz

Sprzedam młocarnię, prasę i snopowiązałkę ciągnikową w dobrym stanie. Hirsfeld Jan Dąbrowa Nowa, gm. Kuslin, woj. poznańskie. 19736g

Telewizor Jowisz, nowy sprzedam. Nowa Wieś, Piaskowa 13 k. Swarzędza. 20549g

Campingowa nowa przyczepa. Tel. 138-966. 19566g

Ziółolecznictwo, Akupresura — książki, sprzedam. Warszawa 32-27-29. 2295-K2

Sprzedam meble stylowe Reginald Rybicz Sroda (szkołka) Brodowska 14. 815p

Sprzedam kopiarke do do rabiania kluczy. Oferty nr 4384, Pila, Okrzej 7a.

● Motoryzacyjne

Części do starszych samochodów, motocykli od stajle Kościeln, Swierczewskiego 35, tel. 36-37 oprócz niedziel, poniedziałków. 16512g

Sprzedam silnik do Forda. Jastrowie, tel. 134. 338p

Sprzedam kompletną karozerię do Wolgi po wypadku. Pleszew, telefon 181-70, po 17. 935p

Fiat 850 Specjal sprzedam pilnie. Leszno, ul. Świeciechowska 79a, po godz. 16. 929p

Sprzedam przód Zaporozca włącznie drzwiami, inne akcesoria Trzcianka, Broniewskiego 1 B. 921p

● Nieruchomości

Okazyjnie sprzedam 8,6 ha ziemi uprawnej III-IV klasy koło Srody Wlkp. Poznań, Inżynierska 8 m 2 A. 20747g

Ostrów Wielkopolski dom jednorodzinny, duży ogród, wolny bardzo ładnie położony sprzedam. Oferty 28197 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 2349-K2

● Matrymonialne

Wysoka, przystojna 26-letnia (małe dziecko), romantyk, szerokie zainteresowania, niepalaca, wykształcenie średnie, pracująca, małe ogrodnictwo na prowincji, pozna szlachetnego przyjaciela, spokojnego temperamentu. Cel matrymonialny. Oferty 944p Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Panna 31/164, wykształcenie nie średnie, miła, kulturalna, wesołego usposobienia, pozna kawalera do lat 35 o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Oferty 890p Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Dla siebie i dorastającego syna szukam przyjaciela stanu wolnego, bez zobowiązań, uczciwego, zrównoważonego, sytuowanego, z charakterem, poczuciem humoru do lat 45 i samochodem. Jestem szczupłą brunetką, mam mieszkanie, psa, duszę artystyczną i wiele ciekawych pomysłów. Cel matrymonialny. Oferty 902p Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

● Biuro Matrymonialne — „Serce” Twoja życiowa szansa 40-610 Katowice, skrytka 3311. 2232-K2

Jesteś samotny? Napisz: „Ewa”, Gdańsk 6, skrytka 237. 2183-K2

Samotnych zapoznaje — Biuro „Victoria”, Pabianice 1, skrytka 18. 1902-K2

KOMUNIKAT

UPZEJMIIE INFORMUJEMY

PT KLIENTÓW, że

w okresie od 1 do 31 sierpnia br. Ekspozytura PKO na Osiedlu Piastowskim 115 BĘDZIE NIECZYNNĄ Z POWODU REMONTU.

Obsługę klientów w tym czasie będzie sprawować Ekspozytura PKO na Osiedlu Piastowskim 36. 2582-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 sierpnia 1984 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK FELICZAK

odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 oraz Medalem Za Udział w Wojnie 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godzinie 13 na cmentarzu komunalnym w Śremie.

W smutku pograżona

RODZINA

Śrem — Poznań.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1984 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż i ojciec

ś. † p.

SZCZEPAN MIKA

żył lat 49

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 bm. o godzinie 13 na cmentarzu winiarskim.

W głębokim smutku pograżona

żona, dzieci i rodzina

20813g

Leszczyńskie

Rok niepewności i pomyślności „Delty“

Jedną z najmłodszych spółdzielni pracy w Leszczyńskim jest powstała zaledwie niecały rok temu specjalistyczna Usługowa Spółdzielnia Pracy „Delta” w Lesznie. Można by ją także nazwać młodzieżowa, bowiem średnia wieku jej członków nie przekracza 27 lat. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli Henryk Hrapek i Arkadiusz Kucharski, dziś prezes „Delty”. Niedawno ukończyli studia w Politechnice Poznańskiej, uzyskując dyplomy na Wydziale Organizacji i Zarządzania Przemysłem.

H. Hrapek wrócił do Leszna i podjął pracę w Spółdzielni Inwalidów „Kopernik”, natomiast A. Kucharski po ponad rocznej pracy w Fabryce Samochodów Rolniczych także powrócił do rodzinnego Leszna i zatrudnił się w Spółdzielni „Jedność”. Rzeczywistość odbiegała jednak od planów i marzeń w czasie studiów. Nie tak sobie wyobrażali wykorzystanie nabytej wiedzy. Trudno się było przebić z no wymi pomysłami. Postanowili spróbować „na własnym”. O prywatnej działalności gospodarczej właściwie poważnie nie myśleli. Zdecydowali się więc na założenie spółdzielni, tym bardziej, że odżyły sentymenty do spółdzielczości ugruntowane wieloletnią pracą w Spółdzielni Studenckiej „Akademik”.

Z serdecznym i życzliwym przyjęciem — wspomina A. Ku-

charski — spotkaliśmy się u prezesa leszczyńskiego WZSP — Hieronima Nowaka. — Obiecał pomoc. Szybko znalazło się jeszcze dziesięć osób do wspólnego działania — podobnie jak my młodych i trochę rozczarowanych tym co do tej pory robili. Potem rozpoczęły się rozmaite biurowe, korowody, zbieranie papierków, wydeptywanie korytarzy w urzędach. Dziś już wiele spraw poszło w zapomnienie, lecz nie był to dla nas łatwy okres. Na początku sierpnia ubiegłego roku zarejestrowaliśmy spółdzielnię w sądzie, a w miesiąc później rozpoczęliśmy normalną działalność gospodarczą.

Sierpień wykorzystaliśmy na zdobywanie zleceń, gromadzenie sprzętu i materiałów, a także poszukiwanie budynku na siedzibę spółdzielni — dodaje H. Hrapek. — Wyszukaliśmy taki obiekt przy ulicy 22 Lipca po odnowieniu i uporządkowaniu terenu wokół niego wprowadził się tam zarząd oraz niektóre punkty usługowe. Nieco później uzyskaliśmy dodatkowe pomieszczenia magazynowe oraz teren na budowę bazy technicznej.

Niespełna rok temu rozpoczęliśmy w dwunastu. Teraz jest ich 32. Ponadto zatrudnia się pracowników na umowy-zlecenia na wykonywanie usług specjalistycznych. Rozszerzył się też znacznie zakres usług. „Delta” oferuje obecnie różnorodne usługi w zakresie malarskim, antykorozyjnym, chemicznym, zarodkowym oraz budowlanym na dużych wysokościach, pomiary i badania elektryczne, konserwacje i naprawy wewnątrzzakładowe.

wych central telefonicznych oraz usługi fotograficzne i plastyczne. Ponadto, jako jedyna w województwie ma w swoim programie usługi z zakresu ochrony środowiska, a więc pomiary natężenia hałasu, oświetlenia, wibracji, mikroklimatu oraz wyznaczanie stref ochronnych. Młodzi spółdzielcy podejmują się również nietypowych zadań, między innymi montażowo-budowlanych prac. Nie zamierzają na tym poprzestać.

Już obecnie zamówienia powoli zaczynają przekraczać możliwości wykonawcze. Można by zatrudnić więcej fachowców, ale wszystko determinuje zaopatrzenie materiałowe. Spółdzielnia okrzepła, uzyskuje dobre wyniki finansowe, a co najważniejsze — nie wygasł zapał. Zyski przeznaczają się przede wszystkim na fundusze: obrotowy i inwestycyjny.

Niemal natychmiast po założeniu spółdzielni powstał koło ZSMP. Zrzesza ponad 80 procent członków spółdzielni. Koło aktywnie włączyło się w działalność samorządową i gospodarczą. Podjęło się załatwiania spraw społecznych, a także — co podkreślają spółdzielcy — integruje załogę. Z pieniędzy zarobionych w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży sfinansowano wycieczkę na Węgry, zakupiono sprzęt turystyczny, dofinansowano koloniję rehabilitacyjną. (ar)

Kaliskie

Milion w kasie i jeden kłopot mniej

W Jarocińskiej Fabryce Mebli jednym z pracowników, któremu nieobce są problemy zakładu jest Stanisław Śmigieński. Jest slusarzem remontowym w zakładowej kotłowni. Ponieważ zakład miał kłopoty z odpadami drewna, postanowiono je wykorzystywać do spalania w kotłach. W tym celu racjonalizator opracował projekt za instalowania specjalnego urządowania do kotła przeznaczanego do remontu.

Pomysł został zrealizowany i w rezultacie pozbyto się jednego kłopotu, a przy okazji osiągnięto roczne efekty przekraczające milion złotych. Twórca zaś został dostrzeżony w wojewódzkim konkursie racjonalizatorskim. (bej)

Sprzed
dwustu
lat



Najczęściej widzianym obiektem w Dobrzycy (Kaliskie) jest drewniany kościół zbudowany w 1778 roku przez Antoniego Wilczewicza.

Fot. „Głos” — R. Królak

Poznańskie

Tylko patrzeć jak nieużytek zamieni się w boisko

Pomoc młodych mieszkańców wsiok w ich przeobrażeniu nie jest w gminie Niechanowo (Poznańskie) tylko deklaracją. Po pracy czy nauce stają chętnie do różnych prac społecznych, dzięki czemu udaje się urzeczywistniać wiele zadań. W nie których miejscowościach szczególnie aktywni są członkowie kół ZSMP.

Dotyczy to Goczałkowa. Nie tylko dlatego, że obecnie prowadzone jest w kole współzawodnictwo pod hasłem „40 godzin na 40-lecie Polski Ludowej”. Rozmaite przedsięwzięcia podejmowane są ze zwykłej potrzeby tej wioski. Nie liczy się godzin ani sił, by wykonać zadanie. Ostatnio więc pracowano przy budowie drogi przez Goczałkowo oraz z niego do Cielimowa, a w stronę Gurówka wzdłuż szosy wycinano krzewy z rowu. Przy świetlicy natomiast przygotowano już po-

każny plac, który tylko patrzeć jak zamieni się w boisko. Wiosną członkowie koła bezinteresownie przepracowali ponad 300 godzin.

I w innych wioskach ZSMP-owcy mogą mówić o znaczącym udziale w poprawianiu warunków życia, w upiększaniu otoczenia różnych obiektów. Oto młodzi z Kędzierzyna włączyli się do budowy drogi w kierunku Nowej Wsi, w Jarząbkowie natomiast podjęto remont wiejskiego domu kultury i jego opłotowania. Kwiaty dzięki czynom ZSMP-owców pojawiły się przed budynkami Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żelazkowie i gminnej spółdzielni.

Niektóre z wymienionych przedsięwzięć są lub będą kontynuowane. Inne jeszcze są w planach młodych, lecz wkrótce zaczną się je realizować, gdy tylko mniej będzie krzątaniny na polach. (bop)

Spokojnie na drogach

Płoną trawy i poszycie leśne

Wyjątkowo spokojnie minęła ubiegła doba na drogach Wielkopolski. Do godzin popołudniowych oficerowie dyżurni wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych odnotowali jeden tylko wypadek i kilka niegroźnych kolizji.

W Górze (Leszczyńskie) na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i 1 Maja kierowca „Fiata” 126p nie opanował na zakręcie pojazdu i doprowadził do zderzenia z samochodem dostawczym „Robur” ze Zduńskiej Woli. Kierujący „Fiatem” z poważnymi obrażeniami ciała przewieziony zo-

stał do miejscowego szpitala. a straty materialne szacuje się na ponad 80 000 złotych.

Słoneczna i upalna pogoda sprzyja powstawaniu pożarów. Wczoraj w województwie poznańskim wydarzyły się dwa, na szczęście bez poważniejszych skutków. W Krośniku gmina Mosina płonęło poszycie leśne — przyczyną było zaproszenie ognia. Natomiast w Gruszczyźnie gmina Swarzędz w ogródku działkowym zapaliła się trawa i krzewy winogron. Straty w obydwu przypadkach są niewielkie. (pl)

Pilskie

Słony smak śródłądowych kolonii

Słono muszą płacić za pobyt swoich łatorośli na koloniach ci, którzy wysyłają je tam skorzystali z oferty pilskiego „Orbis”. Cena bowiem takiej trzytygodniowej „przyjemności” wynosi aż 21 000 złotych. W zamian nie proponuje się zbyt wiele. Opiekę pedagogiczną, lekarską — tak jak na każdej kolonii. Wysoką cenę „Orbis” motywuje stawa żywieniową w wysokości 450 złotych dziennie.

Za letnie atrakcje mają ucho dzię całodzienne eskapady autobusowe z głębi łądu (dzieci wycieczki między innymi w Trzciance, Wałcu i Grudziądzu) na Wybrzeże, połączone ze zwiedzaniem Kołobrzegu czy Szczecina, a także przejażdżką wodolą. Ale czy po długim siedzeniu w autobusie jest jeszcze ochota na zwiedzanie zabytków lub portu? (maz)

W galerii — plon wieloletnich podróży

W galerii sztuki współczesnej leszczyńskiego BWA czynna jest wystawa akwarel i rysunków Jerzego Cieślaka. Ten warszawski plastyk — przez wiele lat w mundurze — był uczestnikiem licznych wystaw zbiorowych i indywidualnych w kraju i za granicą. W swej twórczości dokumentuje zarówno historię i współczesność Wojska Polskiego, jak i przelewa na papier i płótno artystyczne wizje polskiego krajobrazu, pomników architektury. W leszczyńskiej ekspozycji prace J. Cieślaka znalazły się akwarele i rysunki, będące plonem jego wieloletnich malarskich podróży po kraju. (ar)

Konińskie

Na odchodne wręczano... mandaty

W trzecim etapie akcji „Posesja” brało udział w Konińskim 160 zespołów kontrolnych. Ujawniły one prawie 700 wykroczeń, w tym około 200 sanitarnych, tyle samo porządkowych oraz 300 przeciwpożarowych.

Zespoły kontrolne tym razem nakładały kary, a nie tylko zwracały uwagę na zaniedbania. Mandatów wypisano 497 na łączną sumę 282 000 złotych, sporządzono 71 wniosków do kolegium, wszczęto cztery postępowania przygotowawcze, wręczono 89 upomnień egzekucyjnych.

Oby te kary przyniosły wreszcie widoczną poprawę w stanie prywatnych i państwowych posesji. (les)

„Mały Lotek”

I LOSOWANIE
1, 7, 14, 20, 32

II LOSOWANIE
6, 17, 19, 25, 32

„Express Lotek”

17, 20, 25, 31, 32,

LIST Z MIĘDZYCHODU

Tysiące zdjęć o ukochanym mieście

Przez prawie całe czterdziestolecie kronikarzem przemian w Międzychodzie (Gorzowskie) był — zmarły przed dwoma laty Leon Borowiak, który pozostawił po sobie tysiące zdjęć i fotografii z tych właśnie dwóch lat brakuje na otwartej niedawno w międzychodzkiem Muzeum Regionalnym okolicznościowej wystawie, obrazującej na setkach fotografii miasto w minionym czterdziestolecu.

Był L. Borowiak przede wszystkim nauczycielem — pełnił przez dwadzieścia lat funkcję dyrektora miejscowego Liceum Ogólnokształcącego, a później Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Załatwianiu spraw socjalno-bytowych nauczycieli poświęcał się jako prezes Oddziału ZNP. I choć był jeszcze radnym, członkiem władz partyjnych, działaczem w spółdzielczości chłopskiej i FJN, to jednak znajdował czas na wędrówki z aparatem fotograficznym.

Znamienną cechą jego twórczości jest rejestracja zjawisk rzeczywistości, bez artystycznych uduwnień. Liczyła się treść. Nie ma dziedziny życia społeczno-gospodarczego nie uwiecznionej na kliszy. Na wystawie podziwiamy więc piękno międzychodzkiej przyrody, budujące się osiedla mieszkaniowe, wznoszący most przez Wartę, placówki handlowe, obchody 700-lecia miasta, fragmenty ulic i zabytków. Często obok siebie pomieszczono zdjęcia dawnych i współczesnych fragmentów miasta.

Wystawę przygotowaną przez Elżbietę i Włodzimierza Borowiaków z zainteresowaniem oglądają nie tylko mieszkańcy Międzychodu. A przy okazji jest możliwość obejrzenia innych działów Muzeum Regionalnego, choćby gabinetu marszałka Żukowa, prmiątek z Powstania Wielkopolskiego oraz regionalnych narzędzi rolniczych. (bej)

RADIO

WRZEŚNIA: „Szpital Britannia” (ang.), „Superpotwór” (jap.), WSCHOWA: „Żywa tęcza” (radz.), „Seksmissja” (pol.);

KROTOSZYN: „To tylko rock” (pol.); LESZNO Panorama: „Na granicy” (amer.); NOWY TOMYSL: „Kto tu ziewa” (jug.); OBORNIKI: „To tylko rock” (pol.); OBRZYCKO: „Widziadło” (pol.), „Przygoda arabska” (ang.); PIŁA Sokół: „Konopielka” (pol.); PLESZEW: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za brodę” (fr.); PNIĘWY: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); RAWICZ: „Pierścien księżnej Anny” (pol.), „Ucieczka z Alcatraz” (amer.); SŁUPCA: „Seksmissja” (pol.), „Błękitna pletwa” (aust.); „Śmierć na żywo” (fr.); SZAMOTUŁY: „Błękitna pletwa” (aust.); SRODA: „Tootsie” (amer.), „Powrót Mechagodzilli” (jap.); TRZCIANKA: „Długa jazda do szkoły” (NRD), „Ucieczka na A-tenę” (ang.); WIERUSZÓW: „Butch Cassidy i Sundance Kid” (amer.); WRONKI: „Tysiąc miliardów dolarów” (fr.), „ABBA” (szwedz.);

Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 18, 19, 20, 22, 23. Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 14 — Zawsze po jedenastej; 14.10 — Wakacje w stereo; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 19.30 — Wieczór w filharmonii; 21.40 — „W lustrach starego dworu” — słuchowisko poetyckie; 0.45 — Poezja powstańcza

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50 Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 11 — „Lęk przetrzeni”; 14 — „Lato w filharmonii”; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19.50 — W powstańczej Warszawie; 21 — Źródła muzyki hiszpańskiej; 22.10 Blues wczoraj i

dziś; 23 — Zapraszamy do Trójki. Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

Z PROGRAMU IV: 8.30 — Ulubione melodie operetkowe; 12 — Saga mojej rodziny; 14.45 — Tajemnice świata — „Słońce”; 16.35 — Królowie i książęta polscy — Mieszko I; 19.40 — Twórcy pięknego słowa — Witkacy; 22.50 — S. Przybyszewska — „Listy”

Wiadomości: 7, 12.05, 15, 19.30, 23.50

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Omówienie programu; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — Historia gitary elektrycznej; 18 — Rakoniewicz — szkic do portretu; 18.30 — Muzyczny relaks

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Kino Teleferii „Fale Morza Czarnego” (5) — radiowska ekranizacja powieści „Samotny biały żagiel”;

10.30 — Film dla 2 zmiany „Brama morską” — radiowski dramat psychologiczny — obyczajowy;

17.20 — DT — Wiadomości; 17.30 — „Interstudio”; 17.55 — „Prosty rachunek”; 18.05 — „Patrol” — „Letnia przygoda”; 18.30 — „Sonda” „Czynniki SI” (I);

19.00 — Dobranoc; 19.10 — Film dok. — „Syberia wczoraj i dziś”; 19.30 — Dziennik;

20.00 — Teatr sensacji — Olive Chase, Stanley Clayton „Śmierć po raz drugi” reż. Barbara Salacka, wyst.: Barbara Borowianek, Stanisław Niwiński, Anna Ciepielewska, Krystyna Kłodziejczyk, Monika Solubianka i inni; 21.50 — DT — Komentarze; 22.05 — Żniwa 84;

22.10 — „Świat z bliska”; 22.55 — DT — 24 godziny;

PROGRAM II

17.25 — J. angielski (19); 17.55 — J. rosyjski (19); 18.30 — Teleskop; 19.00 — Zwierzęta wokół nas — „Pies na wsi”; 19.20 — Przeboje „Dwójki” na lato; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Ekspres reporterów”; 20.15 — Filharmonia „Dwójki” — koncert Orkiestry PRiTV w Krakowie IV symfonia „Polska” Krzysztofa Meyera; 21.15 — DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”; 21.30 — Gość letniego studia „dwójki”; 21.45 — Kino studyjne „dwójki” — „Wiele hałasu o nic” — radz. ekranizacja komedii W. Szekspira

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762—50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266—67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226—30.